№ 211. Kraków 16 Września — Sobota. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☛ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 15 Września.

I.

Zawiązane i od 9ciu miesięcy w mieście naszem istniejące towarzystwo sztuk pięknych, oprócz korzyści płynących z czynności jego, w dawaniu zachęty artystom, poświęcającym się sztukom pięknym: a to na drodze urządzenia wystaw publicznych, zakupna z pomiędzy tak wystawionych dzieł celniejszych itp.; korzyści, któreśmy wszystkie w swoim czasie i miejscu rozebrali i wykazali; zapowiada być jeszcze dla miasta naszego ogniskiem, do którego garnąć się będą, i zasoby nawet, jakie liczni w kraju naszem miłośnicy sztuk, w dawniejszych dziełach malarstwa i rzeźby posiadać mogą, a na użytek publiczny poświęcić pragną.

Przed dwoma bowiem laty jeszcze i wtedy, kiedy niektórzy przyjaciele sztuk pięknych, powzięli dopiero myśl założenia w Krakowie towarzystwa sztuk pięknych, i zaprojektowaniem przyszłych statutów tegoż towarzystwa zajęci byli, zgłosił się do nich na samą wiadomość o podobnym zamiarze, P. Władysław Dąbski, obywatel obwodu Tarnowskiego i dziedzic dóbr Wojnicza z przyległościami, z oświadczeniem: że będąc z tytułu fidei-komissu familijnego, posiadaczem znacznego zbioru obrazów olejnych, rycin, tudzież książek do malarstwa i rzeźby odnoszących się, i mając obowiązek umieszczenia tego zbioru tak, iżby oprócz zapewnienia, że zostanie na zawsze prywatną własnością rodziny Dąbskich, *mógł zarazem służyć na użytek publiczny*, powierzyłby wykonanie tego obowiązku towarzystwu sztuk pięknych, gdyby się w Krakowie zawiązać miało, a to tém chętniéj, gdy tym sposobem oprócz uczynienia zadość woli fundatorów fidei-komissu, przyczyniłby się zarazem do osiągnięcia celów przyszłego towarzystwa.

Autorowie myśli zawiązania w mieście naszem towarzystwa sztuk pięknych, przyjęli oświadczenie p. Dąbskiego z najżywszą wdzięcznością, bo im nie było tajnym, że zbiór podobny do tego, jaki p. Dąbski w pierwszéj chwili zawiązania się towarzystwa, do dyspozycyi jego oddawał, może się stać nie tylko ozdobą miasta naszego, nie tylko związkiem przyszłego i daleko większego zbioru, ale oprócz tego może znakomicie poprzeć cele towarzystwa, dostarczając nowszym artystom wzorów dawnych i stawiając ich w możności studiowania na miejscu, dzieł malarstwa rozmaitych epok i rodzajów.

Wszakże gdy wszelkie bliższe porozumienie się z p. Dąbskim w celu przyprowadzenia do skutku jego zamiaru, było zbytecznem dopóty, dopóki W. Rząd na zawiązanie się towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie nie zezwoli, wypadało więc czekać na to zezwolenie, zanimby propozycya p. Dąbskiego mogła być wzięta pod głębszą rozwagę, i zanimby o niéj coś stanowczego zadecydować można było.

Zezwolenie W. Rządu na zawiązanie w Krakowie towarzystwa sztuk pięknych, nadeszło jak wiadomo w początku b. r., i zaraz też po jego nadejściu, towarzystwo ukonstytuowało się, na drodze obioru statutem przepisanéj dyrekcyi.

Jedną z pierwszych czynności dyrekcyi towarzystwa było, wysadzenie z grona swego kommissyi, celem przejrzenia tytułów prawnych, służących p. Władysławowi Dąbskiemu do zbiorów o których mowa, tudzież obowiązków do używania ich przywiązanych i zdania sobie sprawy, głównie w przedmiocie: czyli i jak dalece p. Dąbski mocen jest zbiorami tyle razy wspomnionemi na rzecz towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie dysponować? tudzież, czyli i pod jakiemi warunkami, towarzystwo sztuk pięknych krakowskie, może się podejmować, dopełnienia obowiązków przez fundatorów fidei-komissu na p. Władysława Dąbskiego włożonych.

Relacya komissyi przez dyrekcyą towarzystwa delegowanéj, wykazała pod obydwoma powyższemi względami, stan rzeczy następujący.

Aktem ostatniéj woli, we Lwowie dnia **20** października **1822** sporządzonym, śp. Łukasz Dąbski, imiennik obecnie czyniącego p. Władysława Dąbskiego, ustanowił z posiadanéj przez siebie galeryi obrazów, rycin, tudzież biblioteki, fidei-komis familijny na rzecz dwóch linij imienia Dąbskich, to jest 1) na rzecz linii Tomasza Dąbskiego brata swego stryjecznego, a imiennika również obecnie czyniącego p. Wł. Dąbskiego i jego mezkich sukcessorów, po wygaśnięciu zaś téj linii 2) na rzecz linii śp. Antoniego Dąbskiego swego imiennika, a ojca obecnie czyniącego p. Wł. Dąbskiego.

Ustanowienie takiego fidei-komissu, wkładało na linie powyższe obowiązek, utrzymywania galeryi obrazów, zbioru rycin i biblioteki, składających fidei-komis, w zupełnéj całości jako własność familijną w rodzinie Dąbskich, z syna na ojca przechodzić mającą, tudzież umieszczenia ich tak *„żeby oraz użytkowi powszechnemu służyć mogły“*.

C. k. sąd szlachecki lwowski, w drodze pertraktacyi spadku po śp. Łukaszu Dąbskim, zastrzeżenie testamentowe na rzecz śp. Antoniego Dąbskiego, ojca obecnie czyniącego p. Wł. Dąbskiego, uznał być substytucyą fidei-komissową i uchwałą z dnia **24** września **1824**, kuratora sądowego do strzeżenia praw linii substytuowanéj ustanowił. Uchwałę atoli tę, zmodyfikował c. k. sąd apellacyjny lwowski, decyzyą z d. 10go lutego **1825** w sposób: że ze względu, iż Antoni Dąbski, ojciec obecnie czyniącego p. Wł. Dąbskiego, jeszcze w ówczas żyjący, jako pełnoletni, praw własnych i swéj familii strzedz sam może i powinien, kuratora ustanowionego uchylił, polecając wszakże, ażeby o akcie, to jest o zapisie wyżéj wspomnionym, c. k. Rząd krajowy był zawiadomionym, celem wyrzeczenia, *czyli zapis wspomniony nie jest fundacyą?*

C. K. Rząd krajowy mając sobie przedłożonym akt testamentu śp. Łukasza Dąbskiego, nie *uznał w zapisie powyższym żadnéj fundacyi*.

Skutkiem też takiéj decyzyi c. k. krajowego Rządu było, że po zejściu z tego świata śp. Tomasza *Dąbskiego* i jego małoletniego syna Kazimierza, a zatém po wygaśnięciu płci męzkiéj, pierwszéj linii posiadaczy fidei-komissu testamentem śp. Łukasza Dąbskiego jakoby ustanowionego, druga ich linia, testamentem powyższym do posiadania fidei-komissu wyznaczona, to jest linia śp. Antoniego *Dąbskiego*, ojca obecnie czyniącego p. Władysława *Dąbskiego*, nie weszła więcéj w używanie praw, co do fidei-komissu na jéj rzecz testamentem śp. Łukasza Dąbskiego przyznanych; ale że przedmiot fidei-komissu, to jest galerya obrazów, zbiory rycin i biblioteka, do zbioru ogólnego należące, stały się prywatną i dowolnie rozrządzalną własnością spadkobierców śp. Tomasza *Dąbskiego*, a zatém prywatną i dobrowolnie rozrządzalną własnością p. *Tekli Dąbskiéj*, wdowy po śp. Tomaszu *Dąbskim*, a matki śp. Kazimierza *Dąbskiego*, po którym jako w wieku małoletnim zgasłym, ona, to jest p. Tekla *Dąbska*, jako matka dziedziczyła.

Wszakże p. Tekla Dąbska, wychodząc z zasady, że myślą założyciela tego zbioru śp. Łukasza Dąbskiego było, uwiecznić posiadanie jego w familii imienia Dąbskich, i uczynić go zarazem przystępnym dla użytku publicznego; mimo, że jéj służyło prawo rozrządzenia wedle najlepszéj swéj woli, galeryą i zbiorami jako prywatną własnością swoją, zrzekła się atoli tego prawa dobrowolnie; i wchodząc w pierwotną myśl śp. Łukasza Dąbskiego, w testamencie jego z d. **20** października **1822** r. objawioną, ustanowiła z galeryi obrazów, zbioru rycin i biblioteki, nowy fidei-komiss familijny na rzecz p. Władysława Dąbskiego, obecnie czyniącego i jego spadkobierców, i warunki używania i utrzymywania tegoż fidei-komissu, tudzież obowiązki p. Władysława Dąbskiego i jego spadkobierców ztąd wynikające, aktem zobopólnéj i dobrowolnéj umowy między nią a p. Władysławem Dąbskim na dniu **28** lipca **1851** r. we Lwowie sporządzonym, przepisała.

Prawa więc służące dziś p. Władysławowi Dąbskiemu, rozrządzania galeryą obrazów, zbiorem rycin itd., tudzież obowiązki jego zachowania tychże zbiorów, jako własność fidei komissową przy famili imienia Dąbskich, w celach zawsze obrócenia ich na użytek publiczny, nie wypływają więcéj z testamentu śp. Łukasza Dąbskiego z r. **1822**, po zbiory wspomnione w skutku decyzyi c. k. Rządu krajowego, przeszły już były przed wygaśnięciem jeszcze pierwszéj linii fideikomissaryuszów, testamentem o którym mowa ustanowionéj, a zatém przed śmiercią Tomasza i Kazimierza Dąbskich, na prywatną ich własność i uległy po ich śmierci jako taka prawu dziedzictwa, kodeksem cywilnym dla wszelkiéj prywatnéj własności ustanowionemu; lecz prawa i obowiązki dzisiejsze p. Władysława Dąbskiego, względnie zbiorów tyle razy wspomnionych, wypływają z aktu tranzakcyi między żyjącemi na dniu **28** lipca **1851** r. zawartéj, to jest z aktu dobrowolnéj umowy, we Lwowie pod datą powyższą przez p. Teklę Dąbską, właścicielkę zbiorów i fidei-komiss ustanawiającą z jednéj, a p. Władysławem Dąbskim jako fidei-komiss przyjmującym z drugiéj strony, zawartéj.

Jakie są te prawa i obowiązki? i o ile p. Wład. Dąbski przelewając na Towarzystwo Sztuk pięknych w Krakowie, wykonanie jednego z głównych obowiązków na siebie włożonych, to jest oddanie zbiorów przedmiotem fidei-komissu będących, na użytek publiczny, czyni im zadosyć? o tém powimy w następującym artykule.

Podawszy dnia wczorajszego korespondencyę wiedeńską z 6go września, zawierającą analizę okólnika do ajentów dyplomatycznych, zamieszczamy następny list z Berlina 7go września do *Indépendance Belge* przesłany, dla wykazania określonego tamże stosunku Prus do Rosyi.

Chociaż nieznanym jest dotąd tekst odpowiedzi gabinetu petersburgskiego na noty przesła-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SĄD FRANCUZA

o przedstawieniu na Teatrze w Monachium Mędrca Nathana (Nathan der Weise) Lessinga.

Wystawa w Monachium sprowadziła do téj stolicy nietylko wielu cudzoziemców, ale nadto wszystkie prawie znakomitości dramatyczne z całych Niemiec, jako to: pp. Löwe i Anschütz, Laroche z Wiednia, Devrient z Drezna, Leidtke z Berlina, Kaizer z Hannoweru, pani Dahn Hausmann i wielu innych nierachując miejscowych artystów. Dawano przedstawienia niejako wyborowe (Muster Vorstellungen) utworów najznamienitszych sceny niemieckiéj. W szeregu takowych przedstawień niezapomniano *Mędrca Nathana*. P. Teofil Gautier, znany krytyk teatralny paryzki, wysłany tamże przez dziennik *la Presse* jako sprawozdawca, w ten sposób objawił sąd swój o tém przedstawieniu:

W Monachium żyje się inaczéj jak w Paryżu. Obiad w tém mieście zaczyna się o pierwszéj a teatr o szóstéj; o dziewiątéj godzinie w wieczór wszystko się kończy, każdy idzie spijać piwo po knajpach, jeść lody i ciasteczka po cukierniach lub też słuchać muzyki w praterze i orkiestry na wolném powietrzu. Niechaj się więc spieszy bohater dramatu, aby skończył swe wyrzekania na zawistne losy. Bohaterka, któraby chciała wygodnie konać w piątym akcie, wystawia się na to, że umrze w samotności. Zgłodniali widzowie wysuną się z sali szeregiem. To też międzyakty przykładnéj bywają krótkości, a sztuka toczy się jak kula.

Po *Antygonie* Sofokla i *Narzeczonéj z Messyny* Szyllera przeznaczonych aby przez typ i jego naśladowanie dać wyobrażenie o formie kapłańskiéj w teatrze starożytnym, przedstawiono trzy sztuki Lessinga, którego uważać można za ojca teatru nowoczesnego w Niemczech.

Szkoła akademicka, na któréj czele był Godszed, pisała trajedye w guście francuskim, które zachowywały regułę potrójnéj jedności i zabójczych nudów. Lessing pisarz znakomity, pełen zdrowego sądu i krytyki, wykształcony na literaturze angielskiéj, założył sobie zastąpić te blade odbicia modeli dobrze już przytartych, utworami mającemi więcéj życia i rzeczywistości, zbliżonemi bardziéj do natury. Spróbował zrobić rewolucyę, która się udała. Niepowiodło się tak Diderotowi we Francyi z *Ojcem familii*, a jednakowoż jego teorye o nowéj dla dramatu kolei, wielki wpływ na Lessinga wywarły. Są to te same idee, pełne prawdy mieszczańskiéj, moralności sentymentalnéj i filozoficznéj tolerancyi.

Przed *Sarą Sampson*, *Minną Barnheim*, *Emilią Galotti*, *Nathanem Mędrcem* znikły jak cienie fałszywe imitacye klassyków, pasterze trajedyj wolterowskich. Forma w ówczas tak nowa tych dramatów wywołała żywe uwielbienie, a naśladowcy przyswoili ją sobie z prawdziwie pożałowania godną łatwością. Odtąd na teatrze same tylko obrazy z domowego pożycia, sceny familijne, miłości prześladowane, poświęcenia cnotliwe, trzeba się było zawsze zaopatrzyć we flaszeczki do zbierania łez jak u płaczków starożytnych; ten rodzaj prozaiczny i płaczliwy zagrażał zupełném opanowaniem niemieckiéj scenie i to na zawsze, gdy Goethe czując najprzód pociąg do Gotszeda po przeczytaniu Szekspira w tłumaczeniu Wielanda, poczuł swe powołanie romantyka i napisał *Goetza z Berlichingen* i pierwszą część swego *Fausta*, które to dzieła nową otworzyły sferę. Zasługa Lessinga na tém zawisła, iż zrozumiał w epoce naśladownictwa całą czczość odcisków klasycznych, i niemałéj trzeba odwagi, aby wystąpić śmiało przeciw modzie ogólnie przyjętéj, chociażby była śmieszną. Będąc krytykiem, więcéj jeszcze niż poetą, pisał on sztuki dla poparcia swych teoryj raczéj, aniżeli z prawdziwego powołania dramatycznego. Czuć w nich wolę i systemat, co wszakże niezmniejsza ich wartości, bo idee które im służą za podstawę są prawdziwe.

Nathan Mędrzec uchodzi za arcydzieło Lessinga, jest to dramat powszechny i humanitarny, rozprawa upersonifikowana lubo niezasługuje na pochwały, jakiemi ją Mojżesz Mendelsohn obsypał, znakomite posiada jednak zalety. Nathan Mędrzec, jest to bogaty żyd przesiąkły cnotą: wspaniałomyślny, dobroczynny, bez żadnego uprzedzenia religijnego, wolny od przesądów jak encyklopedysta z salonu barona Holbach, chociaż mieszka w Jerozolimie i żyje za czasów Saladyna. Liczne okręta zwożą mu złoto i perły z Ofiru, długie karawany wielbłądów wyładowane najdroższemi kadzidłami, ciągną przez pustynie, aby uklęgnąć przed progiem jego domu.....

Na początku sztuki Nathan przybywa do Babilonu, dokąd się udał w celu sprzedaży towarów i odebrania należących mu się znacznych sum pieniędzy. W czasie jego nieobecności pożar wszczął się w jego mieszkaniu i Recha jego córka przybrana byłaby się spaliła, gdyby nie odwaga młodego Templaryusza, Saladynowego więźnia, który ją wyniósł w pośród płomieni, ryzykując życie dla uratowania nieznajoméj z prawdziwie rycerskiém lekceważeniem. Usunął się nagle przed wdzięcznością Rechy, a okoliczność ta wzniecila gorące dla niego uczucie w sercu młodéj dziewczyny. Templaryusz jest to towarzysz dosyć dziki, przechadza się z melancholią pod palmami, przy meczetach, udrapowany w swym białym płaszczu okopconym w pożarze. Miał on być ścięty tak jak wielu innych więźniów, gdy Saladyn upatrzywszy w nim pewne podobieństwo z Assadem bratem swoim, którego dotąd żałuje, wstrzymał jatagan kata i Jerozolimę Templaryuszowi na więzienie przeznaczył. Odtąd błąka on się smutny i

ne mu przez Austryę i Prusy w celu poparcia czterech warunków położonych przez mocarstwa zachodnie, nie można jednak wątpić o jéj treści, po oznaczeniu jéj przez *Korespondencyę Pruską* z 6go września, którą z powodu charakteru półurzędowego tegoż dziennika uważać należy za dokładną. Oto osnowa odpowiedzi téj zawartéj w depeszy hr. Nesselrode do księcia Gorczakowa, któréj kopia wraz z listem służącym jéj za wstęp wręczoną została gabinetowi pruskiemu.

Gabinet petersburgski uważa przyjęcie czterech zwyż wzmiankowanych warunków jako niezgodne z honorem swoim i interesami politycznemi i materyalnemi, (czuje się być jak się zdaje szczególniéj dotkniętym wyjaśnieniami, które do nich dołączył minister francuzki Drouyn de Lhuys jako motywa). Przez wzgląd jednak na szczególne interesa Austryi i Prus, Cesarz nieodwołalnie postanowił cofnąć wojska swoje za Prut, i naprzyszłość zająć wewnątrz swoich granic stanowisko odporne, oczekując na przedłożenie mu warunków słusznych, które mu dozwolą dać dowód dążności swéj do pokoju.

Odpowiedź jest więc kategorycznie odmowną, nie czyni nawet wzmianki o modyfikacyach lub innych warunkach, na jakieby przystał Cesarz Mikołaj. Zresztą nie zawiera ona nic, coby zadziwiać mogło tych, którzy znają charakter tego monarchy, i którzy kładą w rachunek, że otrzymane dotąd przez Turcyę i państwa zachodnie nad Rosyą korzyści nie są bynajmniéj dotąd rozstrzegające.

Pytanie jest teraz powszechne, jak się zachowają Austrya i Prusy w zamieszaniu wschodniem? Co do Prus przytoczyć mogę fakt, który pod tym względem wszelką wątpliwość usuwa. Rząd pruski przesłał ostatniemi czasy nowy okólnik do państw niemieckich drugiego rzędu, w którym jasno przedstawia sposób swój zapatrywania się na obecną sytuacyę sprawy wschodniéj, i sposób działania, który według jego zdania wynika z pierwszego, równie dla obu wielkich mocarstw, jak dla państw niemieckich drugiego rzędu.

Okólnik ten odnosi się najprzód do okólnika z 3 września i wzmiankuje, że kwestya oryentalna przedłożoną już była roztrząśnieniu sejmu wkrótce przed odroczeniem jego posiedzeń i ze względu tego nie wydano jeszcze postanowień, ponieważ posłowie nie odebrali potrzebnych instrukcyj; w tym widoku, że po otwarciu posiedzeń, zgromadzone Ciało na nowo zajmie się tą sprawą, rząd pruski uważa za stosowne wyjaśnić zasady jakie w tym względzie powziął odebrawszy kopię depeszy hr. Nesselrode do księcia Gorczakowa, datowaną 26 sierpnia wraz z listem wstępnym w odpowiedzi na notę pruską z 13go sierpnia.

Wyraża on żal swój, że Rosya odrzuciła cztery warunki, których przyjęcie mogłoby było położyć kres wojnie. Znajduje jednak po bezstronnym rozbiorze w odpowiedzi rosyjskiéj dwa punkta, które pod względem politycznym i militarnym zdają mu się zbyt ważnemi dla Prus i Austryi, równie jak dla innych państw niemieckich: 1) powtórne zapewnienie zupełnéj ewakuacyi Księstw; 2) przyrzeczenie Rosyi nieopuszczenia stanowiska odpornego.

Wnosi on stąd: 1) że Austrya nie ma się już lękać napaści ze strony Rosyi; 2) że Rosya zrzekła się teoryi, według któréj mieniła się być w prawie zajmowania Księstw jako zakład, utrzymując, że przydłuższe ich zajęcie było wypływem militarnéj pozycyi, którą opuszcza dziś z powodów strategicznych.

Co do kwestyi, czy przyzwalając na całkowitą ewakuacyę Księstw, jedyne odmówienie Rosyi przystąpienia do czterech warunków, upoważnia ze stanowiska prawnego, państwa niemieckie do wydania jéj wojny, rząd pruski widzi się spowodowanym przecząco na to odpowiedzieć, i nie może po ewakuacyi Księstw przypuszczać *casus belli* tém mniéj, że same mocarstwa zachodnie nie uważały zajęcia Księstw w początku jako bezzwłocznéj przyczyny *casus belli*. Prusy przeto są zdania, że ostatnie koncesye Rosyi zupełnie zadosyć uczyniły artykułowi dodatkowemu konwencyi z 20go kwietnia, i nie widzą żadnego wyraźnego zobowiązania dla państw niemieckich, aby w treść tego traktatu przystępowały do środków wojennych.

Co do kwestyi czy po za obrębem wypadku przewidzianego w artykule dodatkowym, interesa Niemiec rzeczywiście zagrożone wymagają protekcyi, Prusy sądzą, że według artykułu 2go konwencyi, kwestya ta przez wspólne roztrząśnienie wszystkich stron kontraktujących rozstrzygniętą być powinna.

Zresztą okólnik rozbiera kwestyą czy cztery warunki o tyle zgodne są z interesami Niemiec że państwa niemieckie obowiązane są uczynić z nich ze swéj strony podstawę nieodzowną do przyszłych układów. Chociaż Prusy popierały te warunki w Petersburgu w nadziei przyczynienia się do przywrócenia pokoju, nieuważają ich jednak za nieodzowne pod względem interesów niemieckich. Znajdują one wielkie trudności co do zaprowadzenia wspólnego protektoratu nad Księstwami i rajasami, i sądzi że ten protektorat mógłby spowodować stan rzeczy niezgodny z interesami Niemiec. Chociaż zajęcie Księstw przez wojska austryackie stanowi ich gwarancyą, tém więcéj że i Turcy je zajęli i może wojska anglo-francuskie zajmą, i że te różnorodne żywioły na czas jakiś tam się ustalą, Prusy odrębnie od zawikłań wojennych, które te okoliczności wywołać mogą, widzą ten stan rzeczy niezbyt pomyślny dla interesów niemieckich.

Nie mogą one polecać sprzymierzonym z sobą dworom niemieckim przystąpienia do czterech warunków w sposób mogący za sobą pociągnąć ciężary i zobowiązania nie nałożone duchem ani zamiarem konwencyi. Król utrzyma ją niezmiennie jako gwarancyę rozwoju niezależnego od potęgi niemieckiéj, lecz z téj przyczyny uważa za obowiązek swéj, oddalić od niéj wszystko co nie wypływa z dobrze zrozumianych interesów niemieckich. Spodziewa się on że Cesarz austryacki oceni idąc za popędem umysłu swego i serca (mit Geist und Herz) sposób ten zapatrywania się, i że się do niego jako książę niemiecki przychyli. Spodziewa się daléj że Cesarz austryacki uznając że państwa jego obecnie zabezpieczone są przeciwko wszelkiéj napaści ze strony Rosyi, wstrzyma się od wszelkiego zaczepnego kroku przeciwko temu cesarstwu i unikać będzie wszelkich zajść, nie będących koniecznym wymaganiem interesów niemieckich, i do których art. 2 konwencyi zastósować się nie da.

Poseł pruski przy sejmie umocowanym był do przedłożenia mu i jego komitetowi tych zasad, i do starania się aby też były przyjęte. Posłowie przy dworach niemieckich mieli polecenie zakomunikować im że Prusy gorąco pragną, ażeby tychże posłowie przy sejmie otrzymali stósowne do tych zasad instrukcye.

Korespondencya Czasu.

Lwów 10 września.

§ W Krakowie ile mi wiadomo, ma się założyć kasa oszczędności. Urządzenie jéj odpowiadać będzie musiało ustawie z roku 1844, która w ogóle przepisuje zasady, na jakich kassy oszczędności w monarchii austryackiéj urządzone być powinny. Co się tyczy eskontu wekslowego, ustawa z roku 1844 nie wyłącza téj operacyi, lecz reserwuje ją jedynie kupcom i przemysłowcom, żąda bowiem, aby weksel eskontować się mający zawierał jeden przynajmniéj podpis protokółowanéj firmy i wymaga także aby weksel nie był domicylowany czyli innemi słowami, aby akceptant był w miejscu kassy oszczędności zamieszkały. Gdyby więc założyć się mająca u was kassa oszczędności poszła torem ustawy z r. 1844, wyłączyłaby rolnictwo od kredytu wekslowego, równie jak je wyłącza kassa tutejsza, w któréj statutach owe przepisy tyczące się eskontu weksli dosłownie prawie są umieszczone. Wszakże ustawa w mowie będąca stawiając ogólne prawidła, nie wymaga bynajmniéj tego, aby statuta pojedynczych kass oszczędności szły za nią niewolniczo i owszem w § 25 zezwala na zmiany, jakich potrzeby miejscowe wymagają.

Według mego zdania byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby wasza kassa oszczędności, korzystając z pozwolenia § 25 ustawy z r. 1844, otworzyła kredyt wexlowy także i obywatelom wiejskim. W obrębie administracyjnym krakowskim, jest on nawiasem mówiąc dla rolnictwa więcéj jeszcze potrzebnym, a niżeli u nas, tam bowiem ziemia nie jest tak szczodrą jak u nas, wymaga téż gospodarstwa przemyślniejszego, a tém samém i więcéj kredytu. Indemnizacya przysporzy wprawdzie rolnictwu znaczne kapitały, nie przeczę, że wielu się znajdzie, którzy w tym nawet roku całą indemnizacyę odbiorą, lecz nim to słońce dla ogółu obywateli zejdzie, rosa teraźniejsza wielce im dokuczyć może. Zresztą nie należy zapominać, że po odebraniu indemnizacyi ciężary znacznie się powiększą. Podatki, które teraz zaliczką potrącano, trzeba będzie płacić gotówką. Podatki wpływające dzisiaj do funduszu indemnizacyjnego, wystarczą zaledwie na zaspokojenie kuponów obligacyj, lecz żeby było z czego amortyzować same obligacye, czyli kapitał indemnizacyjny, muszą się dochody funduszu indemnizacyjnego powiększyć, a tém samém muszą także dodatki do stałych podatków znacznie się zwiększyć.

Niewiem, czyli szanowny kolega z Gorajowic miał to na uwadze, jeżeli w liście swoim nowe źródła kredytu rolniczego rzeczą podrzędną być mieni. W ostatnich latach miał kraj znaczne źródła kredytu. Towarzystwo kredytowe puściło w obieg 12 milionów złr., Kassa oszczędności wiedeńska i lwowska pożyczyły na hipotekę dóbr ziemskich około 4 do 5 milionów złr., w ogóle więc miało u nas rolnictwo do 17 milionów nadzwyczajnego kredytu. I byłże ten kredyt w stanie, nie mówię podnieść rolnictwo, ale przynajmniéj uchronić go od upadku? Liczba sprzedanych na publicznéj licytacyi dóbr ziemskich i ruina tylu majątków, jest na to najlepszą odpowiedzią. Równie wymowną odpowiedzią jest niesłychana lichwa, w któréj w ostatnich czasach ratunku szukano.

Ziemia wydaje nieprzebrane skarby, ale pod warunkiem, jeżeli liczne kapitały pochłania. Dla tego zdaje mi się, że indemnizacya nie postawi obywateli ziemskich w takim stanie, aby im na potrzeby gospodarskie nigdy nie brakło kapitałów, lecz że w razie potrzeby nie znamy innych źródeł kredytu jak lichwę, przeto nowe źródła kredytu są wielce pożądane.

Czyli filie banku wiedeńskiego zechcą otworzyć swój kredyt dla rolnictwa, trudno przewidzieć; lecz na każdy sposób powinnyby je uwzględnić kassa oszczędności lwowska, i kassa która się w Krakowie ma założyć. Na eskont wexli używa nasza kassa oszczędności funduszu ruchomego, i fundusz ten jest tak znaczny, iż kredyt wexlowy nigdy go jeszcze nie wyczerpał. Pomimo to, obywatele wiejscy nie mogą z niego korzystać, albowiem statuta utrudniają im przystęp. Wiem o tém dobrze, że zmiana statutów nie zależy wyłącznie od zarządu kassy oszczędności, wszakże wątpić nie można, że Wysoki Rząd zezwoliłby na zmiany, gdyby ich kassa oszczędności zażądała, a zezwoliłby tém snadniéj, ile że nowe prawo wexlowe podaje możność tych zmian na korzyść obywateli wiejskich.

Z Poznańskiego 13 września.

Niewiem czy wy też wiecie co się u nas biednych dzieje? Kto na to nie patrzy, nigdyby nie uwierzył, że to Poznańskie bez gór, bez rzek, może być tak zalane, tak zniszczone, i bodaj czy nie na głodny tyfus wystawione. Najgorzej dotknięte powiaty Krobski, Krotoszyński, Odolanowski, Pleszewski, Ostrzeszowski, a w części znacznéj Wschowski, Kościański i Szremski. W innych mniéj strat i szkód. W Krobskim wiele wsi snopka zboża nie sprzątnęło, i tylko na łodziach kłosy nad wodą ścinali. Szose porozrywane, kartofli na siew nigdzie nie będzie. Urodzaje były bardzo wielkie, wszędzie prawie żyto pochowano w stogi, by pszenicę w stodołach umieścić. Tymczasem ta ostatnia zgniła na polu, a stogi swoją drogą zgniły i nic niemasz; to jest historya ogólna. Siana nigdzie, choćby na lekarstwo. Wszyscy za bezcen inwentarze sprzedają, które i z chorób różnych zdychają. Ludzie tak chorują, że w powiatach wyrażonych co drugi człowiek febrą dotknięty. Rozpaczliwe jest położenie nasze. Odezwa p. Puttkammera przemawia językiem siostry miłosierdzia. Niema mowy dotąd o pomocy, ani o zwolnieniu w podatkach. Przygnębienie ogólne, czego dowodem żaden udział w wyborach na sejm prowincyonalny, a skutkiem smutne wybory. Położenie nasze jest rozpaczliwe, gdyż zkąd nąd pomocy spodziewać się trudno: bo zresztą i Szląsk ucierpiał.

Gorsze to stokroć jak pożary, bo tu gdy kto pożarem był dotknięty, zawsze sąsiedzi w pomoc mu przychodzili, teraz o tém mowy niemasz, wszyscy tyle utracili. Wielka też obawa o zasiewy w każdym razie nader późno i bardzo źle sprawione, bo pola zniszczone jak najzupełniéj ciągłemi ulewami, a wiele wsi wcale nie obsiane będą; np. w Chocieszewicach most przed pałacem stoletni może, zerwany, owce wozami przez wody na pastwisko wożono. Czarneccy z Golejewka 9 dni do kościoła dostać się nie mogli o 100 kroków od domu stojącego. Mnie też Pan Bóg ciężko nawiedził, tak, że nie o dochodzie, ale o znacznéj części straconego majątku może być mowa. Woda zabrała mi wiele pól, a z nich zboża, mierzwę, wreszcie ogrody, gumna i cały dom mój; w nocy 20go sierpnia jak przed pożarem z dziećmi z domu uciekać musieliśmy, ratując co się dało rzeczy i sprzętów. Strat mych wcale dziś jeszcze obliczyć niemogę. Czy do starego domu będę mógł choć na tymczasem wrócić, wielkie pytanie, choć już przeszło 3-tygodnie po powodzi, tak wszystko w nim poniszczone. — Módlcie się za nas wszystkich, piszcie o naszych biedach, aby wiedziano jak ciężko Bóg nas doświadcza.

N. Pan najwyższém postanowieniem z d. 3go b. m. zamianował prałata przy katedralnéj kapitule łacińskiéj w Przemyślu i rektora seminaryum Franciszka Pawłowskiego scholastykiem katedralnym i nadzorcą szkół dyecezyi.

Rossya.

Baron Meyendorff niegdyś poseł w Wiedniu, a obecnie wielki mistrz dworu cesarskiego, wyjechał po parodniowym pobycie w Warszawie do Petersburga.

— W Petersburgu umarł jenerał-porucznik Karpenko członek audytoryatu jeneralnego w ministeryum wojny.

— Jedna z gazet berlińskich zamieszcza mowę arcybiskupa Taurydy i Chersonu mianą przy zakładaniu w Sebastopolu kościoła Śgo Włodzimierza, a którą uważać można za odpowiedź na zagraniczne artykuły mówiące o wyprawie do Krymu. Jeden w niéj ustęp brzmi: „Wśród obecnych okoliczności założenie, téj świątyni daleko ma większe i ważniejsze znaczenie. Komuż nie jest wiadomem, że największem życzeniem nieprzyjaciół Rosyi jest oderwać w jakikolwiek sposób ten kraj od cesarstwa rosyjskiego. Byłoby to jak sami przyznają, najwyższym ich usiłowań celem. Odpowiadamy im na nieroztropną ich zuchwałość kładąc kamień węgielny pod świątynię Ś. Włodzimierza. Mówimy przez to do nieprzyjaciół naszych silnie i przekonywająco: popadniecie w gruby błąd, jeśli mniemacie, że Tauryda jest ziemią niedawno orężem rosyjskim zdobytą; owszem jest ona naszą dawną, przyrodzoną własnością, dziedzictwem Ś. Włodzimierza!... Tu kolebka naszego chrztu, tu początek naszych świętych dziejów i podań; oddać ten kraj byłoby to samo co powiedzieć Rosyi, aby się stała niewierną kolebce chrztu i pamiątce Śgo Włodzimierza. Czyliż to podobna? Niechaj raczéj kamień na kamieniu nie pozostanie na tych górach, zanimby księżyc miał tutaj nad krzyżem wziąść przewagę!... Taka, powiadam wam, jest myśl i znaczenie naszéj teraźniejszéj uroczystości pod względem nieprzyjaciół naszych! Właśnie wczoraj pojawiły się

---

bez zatrudnienia, ziewając jak lew wśród samotnych ulic, przyjmując bardzo szorstko ludzi, którzy się doń zbliżają. Daja niewolnica chrześciańska, któréj Recha powierzyła swe posyłki miłosne, mnich szpieg dobrowolny Patryarchy jerozolimskiego, sam nawet Nathan mędrzec nic niewskurali u tego Templaryusza odludka i dziwaka.

Ustąpił jednakowóż przed naleganiem upornem a słodkiem poczciwca, który całuje róg spalony jego płaszcza i prowadzi go do swego domu. Po rozmowie z ojcem gdzie obydwaj uznają że nikt nie wybiera sobie religii ani ojczyzny, a wszyscy uczciwi ludzie są braćmi, Templaryusz zakochuje się w młodej dziewczynie, którą wprzódy pogardzał — Templaryusz kocha żydówkę! i to w czasach krucyaty, w Jerozolimie na ziemi krwią Boga oblanéj, którego grób zdobywać przybył. Jest to bardziej filozoficzne niż historyczne, ależ Templaryusz nie jest więcéj chrześcianinem, jak Nathan jest żydem lub Saladin Muzułmaninem, jak tego dowodzi podając rękę Nathanowi skoro ten ostatni zapytany o wyższość jednéj z trzech religij: żydowskiej, chrześciańskiej i muzułmańskiej, odpowiada Sułtanowi apologiem o trzech pierścieniach.

„Przed laty żył na Wschodzie człowiek, który od drogiej mu osoby otrzymał pierścień wartości nieoszacowanéj. Kamień w nim był opal mieniący się w tysiączne barwy i miał przymiot tajemniczy, że ktokolwiek go nosił z przekonaniem, iż stanie się miły przez to Bogu i ludziom, stawał się nim przez to samo. Nie dziw przeto że ów mieszkaniec Wschodu nie zdejmował go nigdy z palca i uczynił wszystko aby pierścień na zawsze w familii jego pozostał. I otóż jak rozporządził: Zostawił pierścień synowi którego najwięcej kochał, aby ten przekazał go znów najukochańszemu swemu dziecku, chcąc tym sposobem aby bez żadnego prawa starszeństwa syn najwięcej kochany właściciel pierścienia stawał się zawsze głową familii. Przechodząc z pokolenia do pokolenia pierścień, dostał się w reszcie ojcu trzech synów, którzy wszyscy byli równie dobrzy i cnotliwi, tak że wszystkich trzech równo kochać musiał. Tylko od czasu do czasu stosownie do tego jak ten lub ów był przy nim, a inni dwaj nieobecni nie mogli wtórować uniesieniom serca, ten lub ów zdawał mu się najgodniejszym pierścienia i dla tego popadł w pełną miłości słabość, że każdemu z trzech synów pierścień obiecał. Dopóki żył wszystko szło jak najlepiéj, lecz gdy poczuł, że koniec się zbliża, poczciwy ojciec w wielkim był kłopocie. Martwił się ciągle, iż zawieźć musi dwóch synów, którzy na słowie jego polegali. Co tu począć? każe wołać w sekrecie rzemieślnika i na wzór swego pierścienia poleca mu, aby zrobił dwa inne, nieszczędząc bynajmniej pracy i kosztów, byle tylko były zupełnie jeden do drugiego podobne. Złotnikowi udało się wybornie. Skoro odniósł pierścionki, ojciec sam już rozróżnić nie mógł prawdziwego. Uszczęśliwiony woła swych synów, każdego z osobna błogosławi i umiera. Ledwie zamknął powieki każden z synów dobywa pierścień i chce być głową rodziny; patrzą, śledzą, kłócą się, prawują; wszystko napróżno, prawdziwego pierścienia rozpoznać niepodobna.“

Znaczenie appologu jest tu wyraźne. Trzy pierścienie to religie Biblii, Ewanielii i Koranu — Mojżesza, Jezusa i Mahometa. Sędzia skromny i mądry przed którym spór wiedziono odesłał sprawę do lat tysiąc tysięcy. Saladin znajduje tą historyę cudowną i przyjmuje wszystkie jéj konkluzye; Nathan zostaje jego podskarbim w miejsce dość oryginalnego Derwisza; Templaryusz uznany jest jako syn Assada; Recha wydaje się że jest synowicą Saladina, a trzy religie dają sobie wzajemnie pocałunek tolerancyi a raczéj obojętności. Nathan, Saladin i Templaryusz są czystemi deistami, może nawet panteistami, którym na formie wyznania nic nie zależy; Bramin wrócił do Indyi, inaczéj byłby chętnie zasiadł przy tym bankiecie filozoficznym.

Byliśmy ciekawi widzieć jak na scenie wydaje się sztuka, w któréj każda osoba jest abstrakcyą i przedstawia teologiczną allegoryą; obawialiśmy się ciężkich nudów i przenikliwego zimna; z przyjemnością wyznajemy żeśmy się omylili. Mnóstwo zmian dekoracyj bawi oko; charakterystyczne kostiumy Saladina, Templaryusza, Derwisza, Nathana urzeczywistniają te figury fikcyjne, a aktorowie odgrywają swe role z sumiennością, powagą i rzadkim dla tekstu uszanowaniem co wszystko udziela się widzom. Idee tolerancyi zapewne stały się już oddawna oklepanemi liberalizmu frazesami, ale w czasie kiedy Lessing pisał, trzeba było pewnéj śmiałości w wykładaniu podobnych zasad. Chwalić należy autora *Nathana*, że przedmiotem nie wzbudził rozjątrzenia. Jeżeli się nieoświadcza za żadnem wyznaniem, to przynajmniej nie zabrania wierzyć, zostawia każdej religii szczeréj nadzieję że jest prawdziwą.

Nathan Mędrzec pisany jest wierszem jambicznym nierymowym, miarą, którą później przyjął Szyller, a która się stała wierszem scenicznym niemieckim. Lessing z owym poglądem prostym a pewnym, pomimo że z początku prozie dawał pierwszeństwo uznał w końcu, że rytm podnosi mowę do warunków sztuki i tworzy rzeczywistą a konieczną granicę między ideałem a rzeczywistością. Wiersz — to koloryt myśli, to światło na obrazie, to uzupełnienie iluzyi scenicznéj. Ifland sławny artysta dramatyczny miał upodobanie w roli *Nathana Mędrca*, którego dziś przedstawiają rzadko bardzo i tylko w nadzwyczajnych okolicznościach, jaką jest ta naprzykład, że Monachium posiada w swoich murach dzisiaj wybór aktorów ze wszystkich teatrów niemieckich.

pod tem miastem okręty nieprzyjacielskie w wielkiéj liczbie, jakoby chciały uczestniczyć zakładowi świątyni i przysłuchać się nauce, jaką ona w sobie mieści. Ale zaślepieni wielkością Rosyi, nie pojmą téj nauki itd.“ Nadmieniam tu mówi korespondent, iż Śgo Włodzimierz przyjął chrzest na półwyspie taurickim, z czego wyprowadzają wniosek, że Tauryda jest naturalnem dziedzictwem Rosyan. W tym duchu historycy rosyjscy wywodzą prawa Rosyi do Konstantynopola z powodu zamęścia jednéj księżniczki greckiéj z W. księciem rosyjskim.

Królestwo Polskie.

Komisya Rządowa przychodów i skarbu, objaśniając przepisy, o ile dotyczą wykonywania różnego rodzaju procederów i handlu towarami, tak zagranicznemi jako też rosyjskiemi i krajowemi podczas jarmarków, wyrzekła, co następuje:

1) Podług art. 6 i 7 ustawy gildyjnej, kupcy tutejsi zapisani do gildii 1 lub 2éj, towary zagraniczne, oraz krajowego i rosyjskiego pochodzenia, mogą sprzedawać hurtowo, to jest innym handlującym i rozwozić je wszędzie bez żadnego ograniczenia. Na téj zasadzie, bez żadnego do miejsca przywiązanego konsensu, wolno jest im wysełać towary swoje do różnych miast na targi i jarmarki, w celu sprzedaży onych, już to przez siebie samych, już też przez swoich upatentowanych komisantów, bez zakładania tam stałych sklepów.

2) Stosownie do art. 25 ustawy gildyjnéj, kupcy gildyi 1 i 2giej Cesarstwa, tudzież włościanie posiadający świadectwa handlowe 1szej i 2éj kategoryi, mają prawo na równi z kupcami gildyjnemi tutejszymi, prowadzić w Królestwie handel hurtowy wszelkiego rodzaju towarami; z téj zasady, służy im także ta sama prerogatywa przedaży towarów na targach i jarmarkach, o jakiej w punkcie 1 dla kupców gildyjnych tutejszych jest powiedziano.

3) Podług art. 63 ustawy, handel płodami surowemi ziemi, bydłem, końmi, artykułami żywności i wszelkiego rodzaju wyrobami rosyjskiego i polskiego pochodzenia, dozwolony jest podczas targów i jarmarków w miastach i osadach targowych, bez żadnych zgoła patentów i konsensów, pod warunkiem jedynie, aby przedaż odbywała się nie w sklepie i innym zakładzie kupieckim, z czego wynika, że nie tylko kupcy gildyjni i handlujący ukonsensowani, ale nawet osoby do handlu nienależące, tudzież fabrykanci, rzemieślnicy, cukiernicy, traktyernicy i tym podobni, artykuły i wyroby tego rodzaju na jarmarki i targi przywozić i sprzedawać mogą, bez zakładania jednak stałych ku temu sklepów.

4) Również, podług tego samego artykułu wspomnionéj ustawy, w taki sam sposób, dozwolony jest handel płodami surowemi ziemi, bydłem, końmi, artykułami żywności i wyrobami wiejskiego przemysłu, tak hurtowy jako też cząstkowy na wsiach, zkąd wynika, że w czasie liczniejszego zgromadzenia ludu, np. podczas świąt i odpustów, każdy podobne artykuły i drobną kramarszczyznę z Królestwa i Cesarstwa pochodzące, na wsiach sprzedawać może.

Kraje Nadbaltyckie.

W Petersburgu wiedzą doskonale o każdym ruchu okrętów angielsko-francuskich na Baltyku, szczególnie zaś w odnodze fińskiéj. Depesze o tém donoszące nadchodzą z Porkala Udde na brzegu fińskim, z Sweaborgu, Rewlu i Dagerort (na wyspie Dagö). Gazety tameczne zamieszczają 63 takich depesz począwszy od 14 lipca do 14 sierpnia. Potwierdzają one, że już w ówczas eskadra zachodnia zbierała się pod Rewlem a okręty w gromadach 12 do 15 sztuk krążyły między Sweaborgiem a Rewlem. Parowce rossyjskie odbywały częstokroć pod okiem nieprzyjaciół ćwiczenia ogniowe. Jedno z pism francuskich mówi: W poprzecz jedynego możliwego wejścia do Sweaborgu widać dokładnie trzechrzędowy okręt naładowany ogromnemi kawałami skał i gotowy każdéj chwili zatonąć, aby zamknąć kanał i nie wpuścić okrętów angielsko-francuskich do portu. Okręt ten zwinął żagle i nosi na sobie czerwoną (trzecią) flagę admiralską. — Dnia 27go sierpnia fregata angielska „Magicienne“ udała się do brzegu z parlamentarzem aby z komendantem twierdzy ułożyć się względem wymiany jeńców angielskich za takąż samę liczbę rossyjskich wziętych w Bomarsundzie. O godz. 10téj korweta francuska podniosła kotwicę i popłynęła do przystani Hangö, płynęła ona dobrze, była godz. 2ga i śledzono lunetą kończynę wybrzeża finlandzkiego, kiedy głuchy łoskot dał się w odległości słyszeć i wszystkich uwagę zwrócił. Za hukiem tym poszły następne. Niebawem ujrzano tumany dymu na widnokręgu, liczba i siła wybuchów wzmagały się, a za zbliżeniem się poznano, że Rosyanie wysadzili w powietrze fortyfikacye w zatoce Hangö. Fortyfikacye te na saméj kończynie półwyspu tego imienia leżące, składały się: 1) z warowni Gustavsvard (zapewne Gustavsvärn) założonéj na wyspie bronionéj 25 działami i 2 moździerzami, gdzie prócz tego znajduje się skład prochów, dom komendanta i trzy koszary, 2) z warowni Gustawa Adolfa podobież na wyspie z 12 działami i 2ma moździerzami, 3) z bateryi Meyerfeld o 7 działach także na wyspie i nakoniec, 4) z bateryi Ruscen niedaleko od Gustavsvard. Dwie inne baterye na stałym lądzie, jedna pod wsią Drohamberg a druga w Dull, nie były jeszcze zniszczone.

Turcya.

Soldatenfreund pisze: Cofanie się angielsko-francuzkich sił lądowych i morskich, uważane z punktu militarnego nie może być naganianem ani pod względem politycznym, ani też strategicznym w przypadku nawet, gdyby wielkiéj flocie baltyckiéj udzielonym został na zimę jaki port duński, pruski lub szwedzki, to i wtedy zachodzi pytanie, jakie korzyści strategiczne mogą odnieść dowódzcy z téj kwestyi, którejby siłą nie można otrzymać. Byłoby również niezgodne z honorem dwóch pierwszych w Europie mocarstw morskich, gdyby chciały brać na siebie zobowiązania względem swoich sąsiadów skandynawskich, którzy wielkiemi tylko ofiarami musieliby te opłacić. Nie ma wątpliwości, że państwa skandynawskie pragną tylko mieć udział w korzyściach, ale nie w stratach. Nie należy się łudzić, aż do téj chwili państwa zachodnie nie myślą o zaborach. Armie rosyjskie stoją w saméj rzeczy w stanowiskach obronnych. Jeżeli wszakże przeciwnicy ich uderzą na ważniejsze punkta, to nie w chęci zaborów, ale dla wywalczenia pokoju Europie. Byłoby przeto śmiesznie, zawczasu traktować względem tego co się ma dopiero zdobyć, aby tylko otrzymać dla flot schronienie na zimę.

Armada angielsko-francuzka pośród lodów na Baltyku, byłaby i tak przez kilka miesięcy bez użytku. Strategia wymaga nawet, aby tak ogromne siły niepozostały nieczynnie, i aby je módz wysłać na te punkta, które w ciągu zimy ważniejsze być mogą aniżeli zamarzłe wody baltyckie. Słuszność tego twierdzenia jest tak jasną, iż niepodobna pojąć jak można było takiego admirała Napiera, lub takiego marszałka Baraguaya posądzać, iżby inaczéj działać mogli. Kiedy wzmiankowany sławny misyonarz powiedział: „chłopcy, wyostrzcie noże!“ myślał on o schwytaniu okrętów rosyjskich, nie mógł bowiem przypuszczać, aby w lecie okręty te kryły się za granitowemi murami, a w zimie pośród lodów. Nie należy, wszakże zapominać, że pierwszém zadaniem floty wojennéj jest obrona marynarki własnéj. Admirałowie rosyjscy pozostawili wszelako flotę handlową rosyjską własnemu jéj losowi i handel rosyjski na Baltyku jest tak dobrze jak zniweczony. Tego jednego celu dopiął admirał Napier; aby zaś dopiąć drugi, tojest zniszczenie floty rosyjskiéj lub też większéj jak Bomarsund twierdzy, na to przygotują się przez zimę arsenały lądowe i morskie w Anglii i Francyi. Być wszakże jeszcze może jak nas zapewniano, że plan sprzymierzonych zmieni się. Kiedy się powiodło przez równoczesny napad na Baltyku i na morzu Czarném rozdzielić siły rosyjskie i w dwie przeciwne skierować je strony, a tém samém zapobiedz skupieniu się ich na jedném miejscu i wzmocnieniu sił w Azyi, państwa zachodnie mogą zawsze jeszcze w późnéj jesieni posłać znaczne siły do Azyi Mniejszéj z marszałkiem Baraguay na czele i działać przeciw Tyflisowi.

Rozkaz dzienny marszałka St. Arnaud wywołał nie jednę krytykę. Przemowa Napoleona do armii w Egipcie przed rozpoczęciem bitwy pod Piramidami: „Żołnierze cztérytysiące lat patrzy na was ze szczytu....“ inny zaiste wywarło wpływ na wojsko aniżeli przemowa znanego jenerała do swoich pobitych, zgłodniałych i rannych żołnierzy w wyrazach: „Dzieci! znoście głód cierpliwie kto go wytrzyma to przeżyje.“ Wspomniony rozkaz marszałka St. Arnaud był z resztą z największym przyjęty zapałem i niechybił celu. Szefowie i żołnierze przeświadczeni są o wielkości i ważności zadania. Eskadra przeznaczona do blokady niema żołnierzy ani morskich ani lądowych; składa się ona z 40 okrętów parowych i 30 dwu i trzech-mostowych. Flota ta ma jak wiadomo pilnować aby ukryte w porcie Sebastopolskim okręty rossyjskie niewypłynęły na morze. Główna siła armady ma przybić do brzegu między wzgórzami po za Sebastopolem a rzeczką u Bałakławy. Wylądowanie nastąpi pod opieką dział okrętowych przy zachowaniu zwyczajów używanych w czasie rzucania mostu na szeroką rzékę w oczach nieprzyjaciela. W tym punkcie wzniesione będą natychmiast fortyfikacye, do czego materyały i narzędzia na 20stu przewieziono okrętach.

Tyleż okrętów naładowano żywnością dla 90,000 ludzi na sześć tygodni, tudzież potrzebną amunicyą. Oczywiście, że za wylądowaniem nie zaraz nastąpi oblężenie. Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że twierdza Sebastopolska bez osady okrętowéj liczy tylko 10,000 załogi. Główna siła rosyjska w Krymie stoi pod Bakczyserajem 24,000 w Symferopolu, Karassubazarze i Teodozyi drugie 24,000. Te ostatnie przeznaczone rzucić się na punkt najbardziéj przez nieprzyjaciela zagrożony. Wprawdzie flota zachodnia zrobi dywersyę pod Teodozyą, ale ponieważ istotny napad nastąpi na Bałakławę, przeto wojska rosyjskie w 24 godzinach zbiorą się na drodze do Bakczyseraju, i ściągnąwszy rezerwy, wydadzą bitwę sprzymierzonym.

O ile przewidywać wolno, wojska sprzymierzone licząc 75,000 lądowego a 20,000 morskiego żołnierza przewyższają Rosyan tak w ludziach jako i w materyałach wojennych i zdolne są do spełnienia trudnego swego zadania. Gdyby wszakże miały się mieć do odwrotu, poniosłyby wprawdzie stratę moralną i w ludziach, ale kosztowne materyały dałyby się zawsze na okręty uprowadzić.

W obu tych razach odwiedzą zapewne Odessę. Ważna ta pozycya przestała być spokojnym portem handlowym. Otrzymała ona fortyfikacye ważność jéj wykazujące. Żadne względy niemogą wstrzymać sprzymierzonych od działania przeciwko niéj. Jeżeli gubernator Odessy ogłasza urzędownie, że w miarę ruchów nieprzyjacielskich, będzie może zmuszony sam zburzyć miasto spokojne, to przecież nieprzyjaciel niema powodu oszczędzać własności rosyjskiéj dla tego tylko, że ją własność prywatna osłania. Główna armia rosyjska zebrana jest w téj chwili w komplecie między Dniestrem i Prutem, korpus tylko Lüdersa wzmocniony dwoma dywizyami jenerała Uszakowa trzyma się w Bessarabii nad Dunajem. Ewakuacya Księstw nastąpi 17go b. m.

Księstwa Naddunajskie.

Z Bukaresztu donoszą pod dniem 6 b. m., iż miano tam wiadomości z Buzeo z 4go, jako wzdłuż całéj rzeki tego imienia odbyto rekonesans dla przekonania się, czy Rosyanie zupełnie te strony opuścili i niespotkano nigdzie ani jednego żołnierza rosyjskiego. Równie z Braiły i Galaczu wyszli zupełnie, a miasta te miały być niebawem zajęte przez wojska tureckie. Znana proklamacya Fzm. barona Hessa rozesłaną została przez komisarza tureckiego Derwisza paszę wszystkim władzom w całéj Wołoszczyznie w formie urzędowéj z poleceniem trzymania się jéj szczególnie pod względem uczynionego w niéj zastrzeżenia, aby we wszystkich sprawach tyczących się okupacyi wojsk austryackich odnosić się do komendanta przez J. C. K. Apost. Mość zamianowanego, to jest do hr. Coronini c. k. fmpor.

— *Cop. Ztg Cor.* mówi, że w kołach dobrze poinformowanych w Wiedniu głoszą, iż pomiędzy gabinetami austryackim i tureckim zaszła umowa pod względem osadzenia na hospodarstwo księcia Stirbeja, któréj skutkiem będzie pozostawienie téj kwestyi nierozstrzygniętéj aż do przyszłego pokoju, tak iż ani książę Stirbej niewróci teraz do kraju, ani też tron wołoski nie będzie uznany za wakujący.

Utrzymują że żądaniu Austryi czyniąc zadosyć Turcya, usuwa wszystkich wychodźców z Wołoszczyzny i większą ich część przeznacza do armii azyatyckiéj. W liczbie tych jest Sadik pasza dzisiejszy komendant Bukaresztu, który wraz z Izmaiłem paszą niegdyś komendantem Kalafatu udaje się do Balczyku, gdzie wsiądzie na okręt płynący do Trebizondy.

— *Satellit* donosi z Bukaresztu 6go: dziś przed południem o 10éj dwie brygady austryackie Burlo i Schwarzl z dowódzcą fmp. hr. Coronini na czele i fmp. bar. Alemann weszły do miasta. Przed rogatkami na drodze kronstadzkiéj odbył się ich przegląd przed komendantem korpusu w obec Omera paszy. Na lewém skrzydle stały dwie brygady tureckie z 16tu działami i 4ma szwadronami jazdy, tudzież dwa bataliony milicyi wołoskiéj. Po przeglądzie nastąpiła defilada wojsk austryackich, potém tureckich, a wreszcie wołoskich. Pochód wojsk austryackich był poważny. Piękna pogoda ściągnęła tłumy ciekawych, a w czasie całego przeglądu nie zdarzył się najmniejszy nieporządek. Tutejsze władze cywilne i wojskowe wyszły przed rogatkę na spotkanie komendanta fmp. hr. Coronini i towarzyszyły mu aż do mieszkania. Główny odwach zajęty dotąd przez milicyę wołoską, zaraz po wejściu pierwszego oddziału wojsk austryackich oddany mu został. Obie brygady stoją po kwaterach w mieście, tylko działa i amunicya, tudzież pontony pod nakryciem za miastem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15go września. Od kilku dni daje w mieście naszém p. Giovanni Viti z Rzymu wraz z towarzystwém, przedstawienia jak mówi afisz: „żywo-plastyczne, akrobatyczne, to jest skokowe, atletyczne czyli zapaśnicze, baletowe i wszechmimiczne.“ Mówiąc zaś krótko i po polsku są to sztuki łamane, z wielką wykonywane zręcznością, osobliwie zaś zadziwia jazda na kuli, gdzie zwinny skoczek toczy się jak „Fortuna,“, stojąc jedną nogą na kuli z tą wszakże różnicą, że kiedy tamta nie wie gdzie zajedzie, on zawsze zajeżdża tam, gdzie cel jego podróży, to jest do publiczności, która znów dla niego ma być ową fortuną, lecz mu nie zawsze dopisuje. Prócz tego na szczególną zasługuje uwagę śmiałość sztukmistza na piramidzie z butelek i kieliszków i różne pozycye nader trudne. Towarzystwo to przedstawia jeszcze obrazy z żywych osób. W sobotę nowe przybędzie jeszcze urozmaicenie tego widowiska, gdyż dwoje dzieci popisywać się będzie na harmonijce słomianéj, znanéj tu już z koncertów Guzikowa.

Przyjechali od d. 14go do 15go września.

HOTEL POLLERA. Ritter Leopold, Weis Maksymilian kupcy ze Lwowa. Kühnermann Boguchwał urzędn. górn. z Trzebini. Reichmann Samuel z Bytomia. Hr. Gołuchowski Stanisław wł. dóbr z Drezna. Honigmann Dawid Dr. prawa z Wrocławia. Kuciński Jan właśc. dóbr z Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Haase Teodor student, Rodny A. v. Uhde c. k. kadet od kiras. z Wiednia. Hra. Bobrowska Honorata z córkami z Tarnowskiego.

HOTEL ROSYJSKI. Józef Schöpf obywatel z Cieplic. Hortensya Skirmud, Helena Skirmud właścicielki z Rzymu. Aloizy Wilczek c. k. por. z Włoch. Jakób Karol Sahrland kapital., Juliusz kawaler Knesebek c. k. kadet z Wiednia.

Wyjechali. Siedlecki Stanisław do Ołomuńca. Strukow, Zimmermann do Warszawy. Lewartowski W. do Galicyi. Lipiński Feliks do Lwowa. Jaruntowski Jan, De Beaufort Łucya, Schauburg Henryka do Wiednia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 14go września:* — Metaliki 5-proc. 85 7/16. — Metaliki 4 1/2-proc. 74 1/16. — Metaliki 4-pr. 66 1/2. — 4-pr. z 1850 r. 92. — 2 1/2-pr. 48 7/16. — 1-pr. 19 1/4 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 118. — Londyn 11 kr. 28. — Paryż 138. — Akcye Bankowe 1254. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 15 września. Bankn. austr. ż. 93 1/2 płacą 93. — Pruski kurant żądają 110 płacą 109. — Ruble sr. nowe żąd. 103 płacą 102 1/2. — Cwancygiery nowe żąd. 112 pł. 111. — Cwancygiery stare żąd. 112 pł. 111. — Imperyały ż. 34 1/4, pł. 34. — Dukaty austr. hol. ż. 20 1/4 pł. 19 3/4. — 20-franki ż. 34 4/5 pł. 34 1/3. Listy zast. pol. żąd. 98 1/2 płacą 98. — Listy zast. gal żąd. 88 1/4 pł. 88.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Konstantynopol 7 września. Burza morska ustała. Z Balczyku i Warny donoszą, iż floty wypłynęły. Cała flota liczy 600 żagli i w dniu 8 b. m. ma się rozpocząć wylądowanie (patrz poniżéj *Korespondencyą Austr.*) Przygotowano tu szpitale na 15,000 chorych.

Z Azyi nadeszła wiadomość o wielkiem zwycięztwie Szamila pod Tyflisem. Straty Rosyan mają być znaczne, zwycięzcy zdobyli 7 dział, 3,000 namiotów, wszystkie bagaże, dużo koni, wozów, żywności, amunicyi. Rosyanie ściągają dla tego wszystkie siły z Kutais i Kars pod Tyflis. Natomiast 300 kozaków rozbiło wielką karawanę na dniu 27 sierpnia pod Bajazetem.

Paryż 14 września. *Monitor* donosi z Terapii, wojska francuskie i tureckie wypłynęły z Warny d. 5go b. m. Flota angielska ma je dognać pod wyspą Wężową.

Cop. Cor. donosi z pewnych jak powiada źródeł, że gabinet pruski w skutku przedłożonych Związkowi niemieckiemu zapytań przez prezydującego swego barona v. Prokesch Osten, treści, jak dalece usunięta dziś możność ewentualności w 3 art. dodatk. austr. pruskiego przymierza przewidzianéj (art. 3 brzmi: zaczepne działanie zależeć będzie od wcielenia Księstw Naddunajskich lub przekroczenia przez Rosyan linii Bałkanu), jak dalece więc usunięcie téj ewentualności zmienia stanowisko Niemiec? — W cyrkularzu datowanym pod d. 8mym b. m. i do wszystkich ajentów dypl. pruskich za granicą adresowanym, oświadczył: że z powodu iż ewentualności dodatk. artykułem przewidziane znikły, artykuł ten za załatwiony uważają; że Prusy w wojnie zaczepnéj przeciw Rosyi, do przeprowadzenia żądanych rękojmi prowadzonéj nie mogą wziąść udziału, że nakoniec rozciąglejsze zastósowanie przymierza zaczepno-odpornego ze strony Niemiec nie może nastąpić, jak skoro Prusy w porozumieniu się nie mają udziału; Austrya bowiem uwolnioną jest dzisiaj od wszelkiéj obawy, ażeby mogła być wystawioną na wojnę zaczepną ze strony Rosyi.

Z Bukaresztu donoszą pod d. 8 b. m., że turecki kommissarz Derwisz pasza w urzędowéj nocie datowanéj d. 29 sierpnia zawiadomił radę administracyjną Księstw, że wszystkie istniejące traktaty między Rosyą a Portą, a Księstw Nadd. dotyczące, uznane są za rozwiązane.

D. 8 b. m. przednia straż korpusu Hassana Haki paszy zajęła Galacz.

Gaz. Kronsztadzka z dnia 7 b. m. donosi, iż komendant 3 i 4téj armii fzm. baron Hess przybył do Kronstadtu 6go wieczór w towarzystwie adjutanta J. C. Mości fmp. bar. Köllenstein, a komisarz cesarski w Księstwach Naddunajskich bar. Edward Bach spodziewany tegoż dnia w mieście. Dla powitania głównodowodzącego przybył wysłany przez Omera paszę pułkownik z tureckiego sztabu jeneralnego.

Wojska austryackie spodziewane były w granicach Multan 12go.

Między Turcyą a Persyą stosunki mają być mocno zachwiane.

Koresp. Austr. donosi, że armia ekspedycyjna francusko-angielska wypłynęła. Flota francuska wyszła z Warny 5go, angielska z Balczyka 7go, obie z wojskiem lądowem. Pora była przyjazna.

Dnia 9go b. m. obwieszczono w dziennikach petersburgskich ukaz cesarski nakazujący nowy pobór 12ty częściowy w zachodnich krajach cesarstwa po 10 ludzi na tysiącu. Pobór ten ukończony ma być 15go grudnia.

Książę Rejent Badeński przybył do Berlina na dłuższy czas. Ma on się spokrewnić z dworem pruskim.

URZĘDOWE.

N. 21254. **Kundmachung.** (878-2-3)

Das Lemberger Reserve-Truppen-Commando der IV. Armee hat unterm 28ten v. M. Zl. 17197 neher eröffnet, dass zu Folge telegrafischer Depesche des hohen k. k. Armee-Ober-Commando vom 27ten l. Mts, leichte Kavallerie Remonten mit dem Minimal-Masse von 14 Faust 1 Zoll, wenn sie gleich abgabsfähig sind, nur mehr bis Ende August l. J. angenommen werden dürfen, dass aber späterhin bei sogleicher Abgabsfähigkeit das Minimal-Mass von 14 Faust 2 Zoll eintritt.

Diess wird in Folge obiger Eröffnung des gedachten Commando zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 5ten September 1854.

Obwieszczenie

W skutek telegraficznéj depeszy wysokiéj c. k. Nadkomendy wojennéj z dnia 27 sierpnia r. b., remonty dla lekkiéj jazdy 14—1" miary do odebrania zdolne, tylko do końca sierpnia r. b. przyjmowane być mogą.

Później zaś remonty do niezwłocznego odebrania zdolne, pod miarą 14—2" przyjmowane nie będą. Co niniejszém według zawiadomienia c. k. Komendy rezerwowéj IV. korpusu, z dnia 28 z. m. do publicznéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 5 września 1854 r.

---

(881) **Ankündigung.** (1-3)

Von Seiten des Bochniär k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der Woyniczer städtischen Propination auf die Zeit vom 1ten November 1854 bis dahin 1857 am 5 October 1854 in der Woyniczer Magistrats-Kanzlei in den Amtsstunden eine Licitation abgehalten werden wird, bei welcher auch Anbothe unter dem Fiskalpreise angenommen werden. Hiebei wird ausdrücklich bestimmt, dass ausser der obigen Licitation keine weitere stattfinden wird.

Der Fiskalpreis beträgt 1543 fl. und das Vadium 10% dieses Betrages d. i. 154 fl. C. M. Die weitere Licitationsbedingnisse werden am gedachten Licitations-Tage bekannt gegeben.

Vom k. k. Kreisamte.

Bochnia am 10ten September 1854.

Schneider.

N. 15736. **Circulare** (877-2-3)

Von Seiten des Bochniar Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht dass zur Verpachtung der Podgorzerstadt Propination bestehend in dem Erzeugungs und Ausschanks rechte von Brantwein, Bier, Meth und sonstigen gebrannten Getränken, dann zur Verpachtung der Podgorzer Sandbänke auf die Zeit vom 1 November l. J. bis Ende October 1857 u. z.

für die Propination am 5 October l. J.
„ Sandbänke „ 6 „ „

Die 3te Licitation in der Podgórzer Maute Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird. Der fiskalpreis auf ein Jahr von dem 10% als Vadium zu erlegen sind, beträgt:

für die Propination 6110 fl. 36 kr. c. m.
„ Sandbänke 170 fl. 32 kr. c. m.

Uibrigens kann die Propination von Brandwein, Bier und Meth vereint, oder von Brandwein und jene von Bier und Meth abgesondert abgehalten werden.

Vom k. k. Kreisamte.

Bochnia am 10ten September 1854.

N. 32. C. K. SĄD POKOJU (871--3)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Bartłomieju Tkaczyku włośc. z wsi Wyciąż pozostałego, składającego się z gruntu pod poz. 12 tabelli zamieszczonego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu pomieniony spadek zgłaszającym się Wincentemu i Katarzynie Kowalskim jako nabywcom całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 17 maja 1853 roku.

X. A. Wolniewicz, W. Korczyński.

Inseraty.

(874) **Dyrektor** (3)

ck. Instytutu technicznego w Krakowie.

Zawiadamia interesowanych, iż wpisy uczniów na rok szkolny 1854/55 na kursa techniczne, do szkoły realnéj i kupieckiéj, jak równie do szkoły sztuk pięknych malarstwa i rzeźbiarstwa i do szkoły muzyki, rozpoczną się z dniem 25 b. m. i r. w kancelaryi Dyrektora; otwarcie zaś nauk w Instytucie nastąpi z dniem 1 października r. b.

O warunkach przyjęcia do Instytutu, jakoteż o opłacie wpisowéj, można powziąść wiadomość w kancelaryi Dyrektora. — Kraków d. 12 września 1854 r.

Dr. *M. Łuszczkiewicz.*

---

(856) Za pozwoleniem Władz założony (3-6)

INSTYTUT
wychowawczo-naukowy
we wsi Ostrowie

[...] Wieleniem (Filehne) w Wielkiém Księstwie Poznań[...]n, dokąd w dwóch godzinach z Poznania koleją żelazną dojechać można, przyjmuje szczególniéj uczniów Polaków. Zakład ten jest gimnazyum i szkołą realną, obejmuje w 13tu klassach, od septymy aż do prymy, 180 uczniów z których 140 alumnów pod najściślejszym dozorem 24ch doskonałych nauczycieli w zakładzie mieszka, pracuje, uczy się i tak żyje, że wszelka niemoralność i wszelkie zaniedbanie nauk im jest nieprzystępném. Ponieważ wielka część uczniów składa się z Polaków, i wielu pracuje w zakładzie nauczycieli Polaków, nawet sam dyrygent, w Płocku urodzony, tak dobrze po polsku jak po niemiecku mówi; przeto wiele łoży się starania na nauczanie polskiego języka, literatury i historyi polskiéj. Również żyją uczniowie katolicy podług zasad kościoła katolickiego. Ze swéj pedagogiki daleko znany pan Estkowski ma szczególniejszy dozór nad moralnością i czynnościami uczniów Polaków. Z największą spokojnością powierzają rodzice stanów wyższych, nad 100 mil odlegli, temu zakładowi swoich młodych, często ośmioletnich chłopczyków, oraz że raz w rok, a to jest na wielkie ferye nauczyciele zakładu odwożą ich do domów i znowu ich przywożą. Szczegółowe wiadomości i prospekta w francuskim języku o zakładzie a nawet litografowany widok tegoż udziela bezpłatnie w Krakowie księgarnia p. Wildta, we Lwowie księgarnia pana Kallenbacha, w Tarnowie księgarnia pana Milikowskiego, w Rzeszowie księgarnia pana Pellara. *B. Schwarzbach* dyrektor.

Traw nasiennych
z roku 1854.

można nabyć u podpisanego po cenach w monecie konw.:

Tymotki (Phleum pratense), garniec . . . złr. 1 kr. 15
Kto chce na funty, kosztuje 100 funtów wagi wrocławskiéj 14 talarów kurantem pruskim.
Kąkolnica przednia owczą zwana (Bromus erectus ovinus), garniec . . . . kr. 30
Miodunka, trawa miodowa (Holcus lanatus) gar. kr. 20
Rejgras (Avena elatior), garniec . . . . kr. 15

Trzy pierwsze gatunki jako potrzebujące dużo wilgoci do skiełkowania, najlepiéj się udają siejąc je w jesieni choćby najpóźniéj; najtęższe zimy nic im nie szkodzą i owszem mając więcéj czasu do rozkrzewiania się, przez to mniejsza ilość nasienia jest wystarczającą. Rozsiane nawet na ugorach albo ścierniach, jeżeli czas sprzyja powleczone schodzą doskonale. Szczególniéj zaś polecam Bromus erectus ovinus, kąkolnicz przednią owczą zwaną, która ma ten przymiot, że na lichych gruntach się udaje, a tę osobliwszą własność i jéj tylko jedyną mojém doświadczeniem sprawdzoną że: zasiana pod zimę czy to na ścierniskach, czy w rzadkich koniczynach, czy w oziminie zaraz następnéj wiosny całkowity plon wydaje. Koniczyny zacienia i przerasta, w zbożu dochodzi jego wysokości, wydaje przeto wiele karmy i nawet suszenie przez stawianie się swemi źdźbłami ułatwia.

Chcący nabyć pomienionych traw nasienie, raczą się zgłosić albo za pośrednictwem *Bióra c. k. Towarzystwa Gosp. Roln. Krak.*, albo wprost listami *frankowanemi* z przesyłką należytości do podpisanego z wyraźnemi adresami, oraz z naznaczeniem kupca lub domu handlowego w mieście przy drogach komercyalnych zamieszkałego, któremby na rzecz i imie zamawiającego od furmanów objąć zechciał — niedopełniwszy tego przy frachtowaniu, mogą zajść pomyłki.

Klecza górna, poczta Wadowice.

(883-1-3) *Henryk* ze Sławna *Sławiński.*

Wincenty Janowski

zamieszkały przy ulicy ś. Jana pod l. 468 w domu hr. Stadnickiego zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z rozpoczynającym się rokiem szkolnym przyjmuje jako i dawniéj uczniów uczęszczających do szkół publicznych na mieszkanie, stół i korepetycyę i rozciągać nad nimi będzie należytą opiekę i dozór. (884-1-3)

Podpisany uwiadamia, iż zmieniając nazwisko swoje, adress jego nie jest M. J. Rosenthal tylko **M. J. Rodoliński**. (886-1-3)

PEDAGOG, życzący sobie przyjąć obowiązek guwernera w Królestwie do 3ch chłopców, posiadający język polski, niemiecki, francuski i muzykę, przytém świadectwa zaszczytne, raczy się zgłosić do p. Rodolińskiego zamieszkałego w domu narożnym W. Placera pod N. 620 przy ulicy Szpitalnéj. (887-1-3)

---

(888) **Podziękowanie,** (1)

które z czułą wdzięcznością oświadczam W. Kazimierzowi Henisz, tak za trudy łożone w roku szkolnym 185²/₃ w usposobieniu naukowém i moralném mojego syna, jak równie za przyjęcie do swojego *Wzorowego Zakładu* a to za wynagrodzeniem zbyt szczupłem, *Sieroty* opuszczonego od wszystkich, prawie bez przytułku i opieki.— Za czyn ten ze strony człowieka, który sam dla siebie na kawałek chleba ciężko pracuje, prawdziwie chrześciański, Bóg jeden tylko należytą może mu zapłacić nagrodą i błogosławieństwem.

Kraków dnia 15 września 1854 r.

Stanisław Służewski.

W zastępstwie p. **Sebalda Freunda** jest ajentem 1go tryest. zakładu c. k. uprzyw.

AZIENDA ASSICURATRICE

zwanego, dla Jasła i jego okolicy, p. **Stanisław Łaski.** Ze strony Reprezentacyi tego zakładu dla Galicyi.

Leon Solecki, pełnomocny.

(851-3)

W drukarni **JÓZEFA CZECHA** w Krakowie

(711) wyszedł (4-6)

KALENDARZ KRAKOWSKI
na rok 1855.

ozdobiony kilkunastu drzeworytami i ryciną wyobrażającą

BIBLIOTEKĘ UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO,

w czasie zwiedzania téjże przez Najj. Franciszka Józefa I. Cesarza Austryi &. &. &.

dnia 12 października 1851 r.

Zawiera zaś w sobie następujące przedmiot:

1. Kalendarz polski, ruski i żydowski.
2. Nabożeństwa w kościołach krakowskich.
3. Zaćmienia i inne zjawiska niebieskie w tym roku przypadające.
4. Wykaz przychodu i odchodu poczt z oznaczeniem należnéj opłaty od listów.
5. Kollegium Jagiellońskie. — Wyjątek z dzieła J. Mączyńskiego p. t. „Kraków dawny i teraźniejszy".
6. Porównanie wielkości i odległości planet, popularnym sposobem wyłożone p. Sir John Herschla.
7. Znaki urodzaju i innych odległych zdarzeń w naturze przez W. Jastrzębowskiego.
8. Do hodujących zwierzęta domowe przez J. N. Kurowskiego.
9. Pamiętnik ogrodniczy.
10. Wiadomości o ratowaniu osób nagłą śmiercią życia zagrożonych, ułożone p. Radę Lek. Król. Pols.
11. Kilka sekretów gospodarskich, technicznych i domowych.
12. Opis Konstantynopola i jego okolic.
13. Djabeł w Górze, legenda z podań ludu.
14. Tabelle stęplowe.
15. Jarmarki uprzywilejowane w Galicyi tudzież zagraniczne.
16. Wykaz abecadłowy świętych i świąt na rok 1855 z wyrażeniem dnia i miesiąca.
17. Tabella ułożona przez sławnego astronoma Herschla, służąca do przepowiadania odmian powietrza.
18. Tablica wschodu i zachodu słońca na południk krakowski wyrachowana.

Egzemplarz kosztuje złp. 1 gr. 12 — czyli kr. 21 mk.
Tuzin „ „ 14 „ — — czyli złr. 3 kr. 30 mk.
Kupującemu na jeden raz Egzemplarzy 100, dodaje się bezpłatnie Egzempl. 25.

REWALENTA ARABSKA

pp. Barry du Barry
I SPÓŁKA W LONDYNIE.



Środek do przywracania zdrowia i siły dla chorych każdego wieku i dzieci słabowitych, — służy zarazem do śniadania i kolacyi, jako przyjemne pożywienie,

którego sprzedaż w Anglii, Francyi, Prusach, Austryi i Rossyi dozwolona i ministeryalnemi reskryptami zatwierdzona z względu niechybnéj swéj skuteczności. Z powodu, że nas liczne dochodzą skargi na uszczerbek zdrowia poniesiony z powodu szkodliwego podrabiania naszéj słynnéj Rewalenty Arabskiéj, jaką się ośmielają niektóre handle w Warszawie i Lwowie sprzedawać, anonsując w Gazetach i Kalendarzach jakoby główne składy naszéj *Rewalenty* posiadali, widzimy się przeto zmuszeni ostrzedz publicznie, iż jedyny skład naszéj prawdziwéj *Rewalenty Arabskiéj* jest u naszego głównego Ajenta

Karola Herrmann w Krakowie

na całą Galicyą, Królestwo Polskie i W. Ks. Krakowskie, tudzież pod firmami poniżéj wymienionemi a od niego upoważnionemi do sprzedaży, jako to:

W Galicyi: Karol Haempel, Thom. Jasiński w Białéj. Ign. Brosig, St. Warzeszkiewicz w Wadowicach. Ant. Kasprzykiewicz, Paweł Niedzielski w Bochni. Józ. Jahn w Tarnowie. F. Jaśkiewicz w Rzeszowie. Bracia Juśkiewicz w Jarosławiu. J. Kosterkiewicz w Nowym-Sączu. Bracia Podgórscy w Jaśle. Fr. Karol Gilatowski w Samborze. Ed. Machalski w Przemyślu. Jan Klein, C. F. Milde, J. P. Riedel, A. Mańkowski we Lwowie. J. Muchitsch et Comp., Bracia Czuczawa w Stanisławowie. A. Morawetz w Tarnopolu. Bracia Czuczawa w Czerniowcach. J. Sala w Brodach.

W Królestwie Polskiém: Leon Możdżeński w Kielcach. Leon Wolski, W. Olszewska w Radomiu. Karol Bełczykiewicz w Lublinie. Henryk Kremki, Leon Staliński, Ludw. Spiess, J. Hochedlinger N. 649 w Warszawie. Jan Ferensowicz w Częstochowie. Jan Tchinkiel, H. Hurtig w Kaliszu. Dobrzański w Płocku. F. Dutreppi et Comp. w Sandomierzu. B. Drewes et Comp. w Suwałkach. Tad. Więckowski w Mińsku. L. B. Loewenstein w Smoleńsku. Karol Shoultz w Mochilewie.

W Austryi: Dinstl et Meinl w Wiedniu, Strauchgasse Nro 636.

Barry du Barry et C.
77 Regent-Street w Londynie.

(746-4-8)

W skutek udzielonego mi Konsensu od Prześwietnéj ces. k. Głównéj Dyrekcyi Loteryi otworzyłem w Rynku głównym w domu księcia Jabłonowskiego pod N. 240

Kantor Loteryi Liczbowéj
WIEDEŃSKIÉJ I LWOWSKIÉJ

o czém mam honor Szanowną Publiczność zawiadomić.

Józef Bartl c. k. Kollektor.

In Gemässheit der mir Seitens der Hochlöblichen k. k. Lotto-Direction ertheilten Licenz, beehre ich mich hiemit dem geehrten Publikum anzuzeigen, dass ich Eine

Lotto-Collectur
für die WIENER und LEMBERGER Ziehungen

am Ringplatz in dem Hause des Fürsten Jabłonowski N. 240 eröffnet habe.

(774-3) **Joseph Bartl** k. k. Collecteur.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
14	2	330"'64	+18° 2	44 9	zpł. zachodni średni	pogoda z chmurami		+18°7	+6°1
„	10	330 32	+13 0	74 6	„ słaby	pogoda			
15	6	329 58	+12 0	67 2	„ „	pogoda z chmurami			